



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA AUDIENCJA GENERALNA 10 września 2014 r.

Video

W szkole miłosierdzia

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W naszym cyklu katechez na temat Kościoła rozważamy fakt, że Kościół *jest matką*. Ostatnim razem zwróciliśmy uwagę na to, że Kościół nas wychowuje i dzięki światłu i mocy Słowa Bożego wskazuje nam drogę zbawienia i broni nas przed złem. Dziś chciałbym uwypatnić pewien szczególny aspekt tego działania wychowawczego naszej matki Kościoła, a mianowicie to, jak uczy nas on *uczynków miłosierdzia*.

Dobry wychowawca stawia na to, co *istotne*. Nie rozdrabnia się na szczegóły, ale chce przekazać to, co liczy się naprawdę, aby dziecko czy uczeń znaleźli sens i radość życia. To jest prawda. A tym, co istotne według Ewangelii, jest miłosierdzie. Istotą Ewangelii jest *miłosierdzie*. Bóg posłał swojego Syna, Bóg stał się człowiekiem, aby nas zbawić, to znaczy aby obdarzyć nas swoim miłosierdziem. Jezus mówi to wyraźnie, podsumowując swoje nauczanie dla uczniów: «Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny» (Łk 6, 36). Czy może istnieć chrześcijanin, który nie byłby miłosierny? Nie. Chrześcijanin siłą rzeczy musi być miłosierny, gdyż to jest istotą Ewangelii. A Kościół, wierny temu nauczaniu, musi powtarzać to samo swoim dzieciom: «Bądźcie miłosierni», tak jak miłosierny jest Ojciec i jak był miłosierny Jezus. Miłosierdzie.

A zatem Kościół postępuje tak jak Jezus. Nie wygłasza teoretycznych lekcji na temat miłości, na temat miłosierdzia. Nie szerzy w świecie jakiejś filozofii, jakiejś drogi mądrości... Oczywiście chrześcijaństwo jest także tym wszystkim, ale jako konsekwencja, jako reperkusja. Matka Kościół, tak jak Jezus, uczy poprzez przykład, a słowa służą do tego, aby wyjaśniać znaczenie jego gestów.

Matka Kościół uczy nas karmić i poić głodnych i spragnionych, odziewać nagich. A jak to robi?

Czyni to poprzez przykład tak wielu świętych mężczyzn i kobiet, którzy to robili w sposób wzorowy; ale robi to także przez przykład bardzo wielu tatów i mam, którzy uczą swoje dzieci, że to, czego mamy w nadmiarze, jest dla tych, którym brakuje tego, co niezbędne. Ważne jest, aby to wiedzieć. W najprostszych rodzinach chrześcijańskich zawsze święta była zasada gościnności: nigdy nie brakuje talerza i łóżka dla potrzebującego. Kiedyś pewna mama opowiadała mi — w innej diecezji — że chciała tego nauczyć swoje dzieci i mówiła im, aby pomagały i dawały jeść temu, kto jest głodny; miała ich trójkę. I pewnego dnia w czasie obiadu — tato był poza domem, w pracy, ona była z trójką małych dzieci, mniej więcej w wieku 7, 5, i 4 lata — ktoś zapukał do drzwi: był to pewien mężczyzna, który poprosił o coś do jedzenia. I mama mu powiedziała: «Proszę chwilę poczekać». Wróciła do dzieci i powiedziała: «Przyszedł pewien pan, który prosi o jedzenie, co zrobimy?» «Dajmy mu je, mamó, dajmy mu!» Każde miało na talerzu befsztyk z frytkami. «Doskonale — mówi mama — weźmy połowę od każdego z was i dajmy mu po połowie waszych befsztyków». «O nie, mamó, tak nie jest dobrze!». «Właśnie tak, musisz dać z tego, co twoje». W ten sposób ta mama uczyła dzieci dzielić się *swoim* jedzeniem. To jest piękny przykład, który bardzo mi pomógł. «Ale mnie nic nie zbywa...». «Daj ze swojego!». Tego uczy nas matka Kościół. A wy, mamy, których jest tutaj wiele, wiecie, co powinnyście robić, aby nauczyć wasze dzieci dzielenia się rzeczami z potrzebującymi.

Matka Kościół uczy bycia blisko chorego. Iluż świętych, mężczyzn i kobiet, służyło Jezusowi w ten sposób! I iluż zwykłych mężczyzn i kobiet na co dzień spełnia w praktyce to dzieło miłosierdzia — w sali szpitalnej czy w domu starców, albo we własnym domu, pielęgnując chorą osobę.

Matka Kościół uczy bycia blisko więźniów. «Ależ nie, Ojczy, to jest niebezpieczne, to źli ludzie». Ale każdy z nas jest zdolny... Posłuchajcie tego dobrze: każdy z nas jest zdolny popełnić to samo, co zrobił ten mężczyzna czy ta kobieta, którzy są w więzieniu. Wszyscy mamy skłonność do grzechu i zrobienia tego samego, zbłądzenia w życiu. Nie jest on gorszy od ciebie, ode mnie! Miłosierdzie pokonuje każdy mur, każdą barierę i skłania cię do szukania zawsze oblicza człowieka, osoby. I właśnie miłosierdzie zmienia serce i życie, może odrodzić osobę i umożliwić jej włączenie się w nowy sposób w społeczeństwo.

Matka Kościół uczy bycia blisko tego, kto jest opuszczony i umiera w samotności. To właśnie robiła bł. Teresa na ulicach Kalkuty; to robiło i robi tak wielu chrześcijan, którzy nie boją się uścisnąć ręki temu, kto opuszcza ten świat. I także w tym wypadku miłosierdzie daje pokój temu, kto odchodzi, i temu, kto zostaje, dając nam odczuć, że Bóg jest większy niż śmierć i że gdy trwamy w Nim, także ostatnia rozłąka jest «do widzenia»... Dobrze to zrozumiała bł. Teresa! Mówiono jej: «Matko, to strata czasu!». Szukała umierających ludzi na ulicy, ludzi, których ciało zaczynały nadgryzać szczury uliczne, i ona przynosiła ich do domu, żeby umierali czysti, spokojni, otoczeni czułością, w pokoju. Mówiła im, tym wszystkim ludziom «do widzenia»... I bardzo wielu mężczyzn i kobiet podobnych do niej to czyniło. A tamci na nich czekają tam [wskazuje na niebo], przy bramie, aby im otworzyć bramę nieba. Trzeba pomagać ludziom dobrze umierać, w pokoju.

Drodzy bracia i siostry, w ten sposób Kościół jest matką, ucząc swoje dzieci uczynków miłosierdzia. On nauczył się tej drogi od Jezusa, nauczył się, że to jest niezbędne do zbawienia. Nie wystarczy kochać tych, którzy nas kochają. Jezus mówi, że to robią poganie. Nie wystarczy dobrze czynić temu, kto nam wyświadcza dobro. Aby zmieniać świat na lepszy, trzeba dobrze czynić temu, kto nie jest w stanie nam się odwzajemnić, tak jak uczynił w stosunku do nas Ojciec, dając nam Jezusa. Ile my zapłaciliśmy za nasze odkupienie? Nic, wszystko za darmo! Trzeba czynić dobro, nie oczekując niczego w zamian. Tak postąpił Ojciec w stosunku do nas, i my powinniśmy postępować tak samo. Czyń dobro i idź naprzód!

Jak dobrze jest żyć w Kościele, w Kościele — naszej matce, który uczy nas tego samego, czego nas uczył Jezus. Dziękujmy Panu, który daje nam tę łaskę, że mamy za matkę Kościół — on uczy nas drogi miłosierdzia, która jest drogą życia. Dziękujmy Panu.

Do Polaków:

Serdecznie pozdrawiam polskich pielgrzymów. Moi drodzy, «bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny» — oto nauczanie Chrystusa, które Kościół przekazuje jako wciąż aktualne. Niech wasze serca będą otwarte na wszystkich potrzebujących, a ręce gotowe do niesienia im pomocy. Niech was wspiera łaska i błogosławieństwo Boże.
